

**Wita Szulc**

PWSZ im. Witelona w Legnicy

em. profesor Uniwersytetu Wrocławskiego,

Prezes Stowarzyszenia Arteterapeutów Polskich „Kajros”

## **Słowo w krajobrazie kulturowym arteterapii**

### *Word in cultural landscapes of arts therapies*

**Słowa kluczowe:**

sprawozdanie z konferencji, ECArTE, kultura, krajobraz, metafory

**Keywords:**

conference report, ECArTE, culture, landscape, metaphores

W dniach od 16. do 19. września 2015 roku w Palermo na Sycylii odbywała się XIII Europejska Konferencje ECArTE pod hasłem „Krajobraz kulturowy w arteterapii – uczestnictwo, różnorodność i dialog.” Konferencja zgromadziła ponad 300. uczestników (dokładnie 301) z 39. krajów świata i sześciu kontynentów: Europy, Azji, obu Ameryk, Afryki i Australii. USA, Kanada i Australia miały Reprezentantów Globalnych ECArTE, kilkanaście innych krajów, których aktywność wykracza poza ich granice, reprezentowanych było przez Reprezentantów Regionalnych. Były to: Belgia, Estonia, Niemcy, Grecja, Irlandia, Izrael, Włochy, Łotwa, Holandia, Norwegia, Rosja, Słowenia, Hiszpania, Szwecja i Polska, reprezentowana przeze dr hab. Witę Szulc, prezes Stowarzyszenia Arteterapeutów Polskich „Kajros”.

ECArTE czyli Europejskie Konsorcjum Edukacji Arteterapeutów zrzesza uniwersytety, aktualnie 34, które prowadzą studia wyższe w zakresie czterech podstawowych dziedzin terapii przez sztukę: terapii wizualnej, inaczej arteterapii w wąskim znaczeniu tego słowa, muzykoterapii, terapii tańcem i ruchem oraz dramoterapii. Jak widzimy, nie ma wśród nich biblioterapii, ale to, co jest narzędziem biblioterapii i poezjoterapii czyli słowo, w „krajobrazie kulturowym arteterapii” jest jak najbardziej obecne. Do mocy słowa odwoływali się przede wszystkim dramaterapeuci ale nie tylko oni.

Tematem, który przewijał się przez szereg wystąpień, była sytuacja i pomoc uchodźcom z krajów dotkniętych wojną. Problem, który tak dramatycznie objawił się w ostatnim czasie arteterapeutom, także polskim, znany jest nie od dzisiaj.<sup>1</sup> Nicole Heusch re-

---

<sup>1</sup> Por. m.in.: W. Szulc, *Dramaty współczesnego człowieka: wypędzenia, prześladowania, samotność w pryzmacie bajki o "Czterech muzykantach z Bremy"* W: Pokój jako przedmiot międzykulturowej edukacji artystycznej. Pod red. J. Chacińskiego. Wyd. Nauk. Akad. Pomorskiej w Słupsku. Słupsk 2007, s. 261 –

prezentująca Szwajcarię, ale pracą i zamieszkaniem związana także z Francją i Kanadą, zwróciła uwagę, że przysposabianie imigrantów do życia w innym, odległym geograficznie i kulturowo kraju powinna uwzględniać nie tylko takie cechy osobiste jak płeć, wiek, orientację seksualną, rasę, historię osobista lecz także osobistą tolerancję danego człowieka, uchodźcy, wobec dystansu sociokulturowego dzielącego go od niezwykłego dlań środowiska. Ten sam wątek pojawił się w wystąpieniu prof. Iriny Katz–Mazilu, paryskiej psychoarteterapeutki, która przedstawiła się jako emigrantka z Rumunii i opisała przebieg arteterapii prowadzonej przez kilka miesięcy z pacjentem przybyłym do Francji z Afryki. Ilustracją wykładu były niezwykle ciekawe i wartościowe pod względem artystycznym malunki, układające się w sekwencje pokazujące przemiany dokonujące się w psychice tego pacjenta. Słowami, które najczęściej pojawiały się w referatach lub komentarzach do warsztatów były „kultura”, „krajobraz” i „miejsce”. Kultura, różnie rozumiana: jako „konstrukcja psychologiczna, a nie rasa, narodowość, miejsce urodzenia”, „kultura jako proces przebiegający w czasie”, na które to określenia powoływała się Oihika Chakrabarti prezentująca model arteterapii, oparty na tradycyjnej kulturze w jej rodzinnym kraju – Indiach. Kultura demonstruje się na wiele sposobów. Prof. Sabine Koch z Uniwersytetu w Heidelbergu pokazała, jak można osiągnąć efekt akulturacji uchodźców w obcym dla nich społeczeństwie niemieckim za pomocą terapii tańcem i ruchem,

„Miejsce” w krajobrazie kulturowym postrzegane jest w sensie symbolicznym, czasem mitycznym a nie tylko geograficznym, jako punkt na mapie. Mityczny krajobraz Sycylii, Scylla i Charybda – ilustrowany filmem pokazującym rzeczywistą urodę wybrzeży tej wyspy, był tłem warsztatu prowadzonego przez światowej sławy muzykoterapeutę, profesora Leslie Bunt’a z Oxfordu, przy współudziale muzykoterapeutki z Włoch. Warsztat nosił tytuł „Muzyka i mit: eksploracja tradycji antycznej poprzez *kierowanie wyobraźnią za pomocą muzyki*”. Profesor zademonstrował własną odmianę tej bardzo już popularnej, także w Polsce, metody GIM (*Guided Imagery and Music*), opracowanej przez Helen Bonny w latach 70. Ubiegłego wieku, dostosowaną do okoliczności – miejsca konferencji. Muzyka, której słuchaliśmy, to były fragmenty znanej włoskiej opery Puccini’ego, *Madame Butterfly*. Niewykluczone, że nie chodziło tylko o tę bardzo piękną, wzruszającą muzykę, ale także dramat postaci wywodzących się z dwóch bardzo odległych od siebie kultur.

W poszukiwaniu form terapii zaliczanych w Polsce do biblioterapii, trafiłam na warsztat Mari Lipp, kreatywnej psychoterapeutki z Estonii, zatytułowany „Jak wzbogacić introspekcję przez oglądanie filmów”. Już sama nazwa warsztatu sugerowała, że będziemy mieli do czynienia z filmoterapią. I rzeczywiście. Metoda polega na tym, że terapeuta, znając problemy osobiste swoich pacjentów poleca im do obejrzenia specjalnie dobrane

---

266, a także fragmenty rozdziału „Wojna i pokój” zatytułowane „*Muzyka, wojna i muzykoterapia – Tam gdzie niebezpiecznie jest żyć – Belfast i Mostar – Nadzieja w arteterapii*” w książce W. Szulc, *Kajros i arteterapia. Opowieść autobiograficzna*. Warszawa 2013, s. 18 – 45.

filmy, nad którymi później razem dyskutują. Mari Lipp, absolwentka uniwersytetu w Tallinie, jak podała w swoim biogramie, zajmuje się także foto(grafo)terapią.

Opowiadanie, snucie opowieści, czyli *Storytelling* w powiązaniu z metodą dramy, jest odmianą terapii posługującej się słowem w artystycznym kształcie. Taką oryginalną formę terapii opartej na poemacie pt. „Biegnąca z wilkami?”, znanej w Ameryce poetki Klarysy Pinkoli Estez, zademonstrowała włoska dramaterapeutka Susanna Bruno. O wyborze tego właśnie poematu zadecydował być może także fakt, iż Klaryssa Estez, jak czytamy w jej życiorysie, była uchodzącą. Metaforyczny tytuł i poetycki kształt miał warsztat pod tytułem „Podnieśmy kurtynę! Improvizujmy” prowadzony przez dwoje dramaterapeutów z Norwegii (Ellen Bruun) i Danii (David Keir Wright). W opisie założeń teoretycznych tego warsztatu kilkakrotnie cytowany jest pisarz i dramaturg, laureat literackiej nagrody Nobla Luigi Pirandello, pochodzący z Sycylii (urodził się w Agrygencie, studiował prawo na Uniwersytecie w Palermo).

Poezja była też obecna w tytułach oraz mottach wielu innych wystąpień. Jeden wykład i odpowiadający mu warsztat poświęcony był nowatorskiej interpretacji „Burzy” Szekspira. Szczególnej zaś erudycji od słuchaczy wymagało zrozumienie metaforycznego sensu wystąpienia dr Dafny Moriya z Izraela, zajmującej się dość rzadko podejmowanym zagadnieniem arteterapii w szkołach masowych (nie specjalnych). Chodziło o uczenie dzieci i młodzieży z arabskiego i żydowskiego sektora w Jerozolimie wzajemnej tolerancji. Mówiąc o sztuce i wyobraźni jako źródle wiedzy, którą przekazuje się studentom arteterapii, p. Dafne odwołała się do wiersza pt. „Kraina snów” (Land of dreams) Wiliama Blake, angielskiego poety, prekursora romantyzmu., recytując jego początek.

Erudycja. To było coś, co zrobiło na mnie największe wrażenie w zetknięciu się z uczestnikami XIII Europejskiej Konferencji ECArTE... Mało kto miał za sobą ukończenie studiów tylko na jednym uniwersytecie, tylko w jednej dziedzinie. I tylko w jednym kraju. Artyści arteterapeuci, jak świadczyły ich biogramy w „Materiałach konferencyjnych”, mieli też stopnie naukowe w dziedzinie psychologii, psychiatrii, literatury, kulturoznawstwa, antropologii kulturowej, stosunków międzynarodowych. Muzykoterapeuci legitymowali się dyplomami konserwatorów i akademii muzycznych w klasach gry na różnych instrumentach, śpiewu, chóralistyki. Ich „fluent English” ,w wypadku arteterapeutów pochodzących z krajów, w których język angielski nie jest językiem urzędowym, wynikał z ukończenia dodatkowych studiów w USA lub jednym z krajów Zjednoczonego Królestwa. Wszyscy obcy byli z kulturą różnych krajów i w *Cantieri Culturali alla Zisa* w Palermo, Centrum Kulturalnym tego miasta, w którym odbywała się Konferencja, czuli się jak u siebie.

